

Recenzja

pracy doktorskiej Pani Angeliki Funek pt. „Między powieścią gotycką a podaniem ludowym – demitologizacja „*Kwaidan: Stories and Studies of Strange Things*” Lafcadio Hearn”.

Dysertacja doktorska Pani Angeliki Funek stanowi bardzo interesujące i rzetelne studium kulturoznawcze, filologiczne, mające także swe miejsce w pewnym zakresie w psychologii twórczości. Napisana jest bardzo dobrze, w jasny i komunikatywny sposób, także tam, gdzie Autorka porusza trudne kwestie. Nie zawsze, niestety, ma się do czynienia w obecnie pisanych pracach z tak dobrym stylem wypowiedzi, jak w tym przypadku. Co zadziwiające, od dawna nie spotkałem też pracy, w której by wystąpiła właściwa interpunkcja, świadcząca o rozumieniu każdego ze zdań oraz mało literówek, co nie stosuje się do recenzowanego tekstu. Konstrukcja pracy jest uzasadniona, a założone tezy są konsekwentnie uzasadniane. Literatura przytoczona przez Panią Angelikę Funek została bardzo dobrze wykorzystana, jest ona przy tym bardzo obszerna, a z tekstu wynika, że nie została przywołana jedynie dla formalności, lecz Autorka dysertacji skorzystała z niej w poprawny, pogłębiony sposób. O pewnych moich wątpliwościach, nie rzutujących zresztą na ogólnie bardzo dobrą ocenę pracy, wspomnę podczas pisania recenzji.

Doktorantka przyjęła uzupełniające się w tym szczególnym przypadku metody badawcze, a mianowicie odwołuje się do koncepcji wielowarstwowości dzieła Romana Ingardena, typologii Michała Głowińskiego, oraz ogólnie potraktowanej hermeneutyki tekstu. Według mojej oceny, te trzy metody zostały zastosowane poprawnie i co najważniejsze, dały interesujący wynik. W przypadku pierwszej z nich chodzi przede wszystkim o zbadanie miejsc dookreślenia w prezentowanym dziele literackim, a ostatecznie o konkretyzację fenomenów tworzących strukturę i zawartość *Opowieści Niesamowitych*. Samo dzieło jest według Ingardena zjawiskiem intencjonalnym, jawiącym się świadomości w swych kolejnych warstwach, poczynając od materiałowej i estetycznej, aż do znaczeniowej. Można tu dodać, że sam Roman Ingarden występował dość ostro przeciwko uznaniu dzieła literackiego za nośnik prawdy, ponieważ zdania które je tworzą mają według niego charakter *quasi-sądów*, a więc nie są sądami w sensie logicznym (resp. poznawczym), nie odnoszą się one także do tzw. „obiektywnej rzeczywistości”. Bardzo ciekawe w tym względzie jest jednak stanowisko Władysława Stróżewskiego, zawarte w tekście pt. „*O tak zwanej ‘Prawdzie’ w literaturze*”, w którym Stróżewski zastanawia się nad powyższym zagadnieniem w kontekście problemu sensu, dzięki któremu możemy w ogóle coś istotnego

zrozumieć. Jak pisze, „sens ten ujawnia się, gdy rozszyfrowujemy symbolikę przedmiotów przedstawionych i ich układów, gdy penetrujemy horyzonty otwieranego przez dzieło świata, gdy wyławiamy z dzieła idee, wartości i jakości metafizyczne.” (str. 154). Oczywiście, to ostatnie to już poziom hermeneutyki, na którą to metodę powołuje się także Pani Funek, wiele jednak zależy w jej zastosowaniu od tego, w jaki sposób zostaną dookreślone i skonkretyzowane miejsca w tekście, które takiej procedury się domagają.

Pani Funek zwróciła w swej pracy szczególną uwagę na sposoby konkretyzacji dzieła Hearn, czyli na to, w jakim stopniu bogata przeszłość pisarza, a więc czas zanim zawitał on do Japonii, wpłynęła na dookreślenie miejsc tekstu w legendach i przekazach, z którymi zapoznawał się dzięki swej japońskiej żonie. Tezą Doktorantki jest twierdzenie, że autor *Kwaidan* wypełniał te miejsca wyobrażeniami i symbolami wziętymi z doświadczeń swojej nieświadomości i świadomości przeżywanej przeszłości, rozpoczynającej się w irlandzkim okresie jego życia. Czyni to według Doktorantki z *Opowieści Niesamowitych* przede wszystkim świadectwo twórczej adaptacji gotyckich i pokrewnych, okcydentalnych wątków, którymi wypełniona była wyobraźnia samego Hearn. Jak pisze Autorka, „jako nadrzędny cel obrano próbę udowodnienia, że tytułowy utwór nie jest antologią podań z japońskiego folkloru, a świadectwem ich odbioru, dokonanego przez pisarza w oparciu o jego doświadczenia czytelnicze, zgromadzone dzięki lekturom dzieł należących do literatury zachodniej” (s. 222). Ostatecznie, jak pisze Doktorantka na podstawie swoich analiz, „Wszystkie opowiedziane przez Hearn historie wykazują cechy zarówno typowe dla kultury Japonii, jak i całkowicie dla niej obce, związane z zachodnimi doświadczeniami pisarza” (s.229).

Powyższe stwierdzenie nie wykraczałoby w swym ogólnym przesłaniu poza pewną oczywistość streszczającą się w konstatacji, że zawsze to, co czynimy, pomimo starań o największy możliwy obiektywizm, staje się nieuchronnie subiektywne, ponieważ człowiek nie może „porzucić samego siebie”. Jednak Pani Angelika Funek bardzo szczegółowo i ze znanstwem ukazuje wspomniany „subiektywizm” Hearn. Zwraca więc uwagę na dzieciństwo pisarza, na jego związek z tym, co odczuwał w swym dzieciństwie i młodości jako niesamowite, na jego wcześniejsze i późniejsze doświadczenia wiodące go do przekonania, że świat zjawisk w którym żyjemy nie jest jedynym rzeczywistym światem, bowiem współistnieją z nim jeszcze inne wymiary rzeczywistości, w których mieszkają istoty do nas podobne, a jednak różne. Jak zauważa Pani Funek, to utrzymujące się przez całe życie Hearn przekonanie spotkało się z japońską sferą imaginacji kulturowej, w której nakładanie się na siebie różnych sposobów odbiorów wielopłaszczyznowego w swej istocie świata stanowi jeden z jej konstytutywnych czynników. Tutaj dusza Hearn i dusza japońska spotkały się i zespoliły ze sobą.

Godna podziwu, prezentowana przez Autorkę dysertacji, jest jej świetna znajomość kręgu literatury, z którego dziełami w pewnych przypadkach na pewno, a w innych prawdopodobnie,

zaznajomiony był autor *Opowieści Niesamowitych*. Autorka stawia tezę, że zasadniczy typ konkretyzacji niesamowitych opowieści zasłyszanych od żony, wywodzi się z powieści gotyckiej, którą Autorka określa w następujący sposób: „...powieść gotycka,, nazywana również powieścią grozy, ... pojawiła się w drugiej połowie XVII wieku” , „... określenie „gotycki” nawiązuje do średniowiecznej architektury.... Do przeszłości, pełnej okrucieństw i sił nadprzyrodzonych. Dzieła z tego nurtu od początku były nastawione na wzbudzanie silnych i intensywnych emocji w czytelnikach. Autorzy chętnie łamali zasadę *decorum* wprowadzając sugestywne opisy makabrycznych zdarzeń, ludzkiego szaleństwa i cierpienia” (s. 61). „Oczywiście, w bardzo wielu opowieściach, zwłaszcza ludowych, z bardzo różnych czasów i miejsc, a także w mitach, pojawiają się wspomniane wyżej cechy takie jak szaleństwo, cierpienie, interwencja lub też atak nadprzyrodzonych sił. Nie można jednak jedynie z tej racji nazwać tych opowieści gotyckimi, ponieważ istotnym elementem takiego dzieła jest także zastosowany styl pisarski, wprowadzenie określonych typów psychologicznych, czy też specyficznego otoczenia oraz pojawienie się charakterystycznych postaci pochodzących z tego, jak i „tamtego” świata. Pani Angelika Funek doprecyzowuje jednak w wystarczającym stopniu tę sytuację, przede wszystkim poprzez wskazanie na konkretnych twórców, mogących mieć wpływ na wyobraźnię Hearn. Analizując te wpływy Doktorantka stwierdza, że wydaje się, że jednym z twórców mających w najwyższym stopniu wpływ na wyobraźnię pisarza był Edgar Allan Poe. Wskazuje ona na istotne elementy *Kwaidan*, w których Hearn, jak można podejrzewać, sięgnął bezpośrednio do Poego. Na przykład Autorka pisze, iż bohaterka jednej z opowieści, O-Tei „przypomina sobie o swojej przeszłości jedynie na krótki moment, gdy opowiada o niej Nagao. Później dziewczyna nie posiada już żadnych wspomnień dotyczących dawnego życia. Chwilowość tego zjawiska przywodzi na myśl raczej motyw przejęcia ciała niż reinkarnację, a zatem przypomina zjawisko obecne w obu tekstach Poego. Hearn wykorzystuje tu wątek zaobserwowany w jego dziełach i przenosi w orientalne otoczenie, określając go mianem reinkarnacji, by pogłębić jego egzotyczny charakter” ... „Zarówno sposób budowania opowieści jak i opis bohaterki, czy wreszcie motywacja postaci, znajdują swe źródła w opowiadaniach Poego. Hearn dokonuje przeniesienia, łącząc przepowiadającą swoją rychłą śmierć Morellę z buntującą się przeciwko odejściu od ukochanego Ligeją i transportuje je na grunt japoński. Namiętność zachodnich bohaterek zostaje zastąpiona wschodnią pokorą i uniżeniem, jednak motywacja wszystkich trzech kobiet ma wspólny rdzeń – chęć pokonania śmierci i powrót do świata żyjących”(s. 144,145).

Wydaje się, że tego typu analiza oraz hermeneutyka, chociaż bardzo ciekawa i jak widać owocna, prowadzić może jednak zbyt daleko i zastanawiam się, czy nie mamy tu do czynienia z taką właśnie sytuacją. Liczba motywów wszystkich opowieści jest przecież ograniczona i im bardziej wnikamy w głębsze ich struktury, tym bardziej liczba podstawowych tematów się zacieśnia.

Przytoczę tu wypowiedź Władimira Proppa, trochę żartobliwą, dotyczącą bajki magicznej. Badając struktury narracyjne tychże bajek stwierdził on, że ostatecznie to, co jest najważniejsze w tych opowieściach, to uwięziona, na ogół w wieży, księżniczka, rycerz oraz jego bohaterska walka prowadzona w celu jej uwolnienia. Często pojawia się także smok lub postać, która go symbolizuje. Cały ogromny zbiór opowieści sprowadza się według Proppa do niewielu istotnych wątków. Trzeba przy tym pamiętać, że podobieństwa i analogie nie stanowią jeszcze dowodu. Z drugiej strony w badaniach prowadzonych przez Doktorantkę niezwykle trudno jest nie skorzystać z narzucających się, a opartych na takich przesłankach, wniosków. Zaznaczam to jako pewną refleksję metodologiczną, wystarczy według mnie więc, ze względów ostrożności, dodać przed tymi hermeneutycznymi rozważaniami słowa „wydaje się, że” lub coś w tym duchu. Nie zaprzeczam natomiast, że pomimo tych uwag podziwiam wnikliwość Pani Funek w interpretacji tekstu.

Drugą koncepcją metodologiczną przyjętą w pracy jest propozycja Michała Głowińskiego, polegająca na podziale literatury na pięć typów zależnych od rodzaju wypowiedzi. Oprócz tych typów Głowiński wyróżnia siedem różnych stylów odbioru dzieła literackiego „zaznaczając, że nigdy nie występują one w formie czystej, ale łączą się ze sobą tworząc bardziej skomplikowane układy” (s. 22). Autorka stwierdza, że „...sposób odbioru dzieła ma największy wpływ na tworzenie jego konkretyzacji”. (s.23). Można tu powtórzyć, że taka konkretyzacja, ujmowana zasadniczo zgodnie z koncepcją Ingardena, ma swoje szczególne właściwości, obiektywne i subiektywne uwarunkowania oraz konteksty. Ten sposób metodologicznego podejścia do analizy *Opowieści Niesamowitych* uwidacznia się zwłaszcza w syntezie przedstawionej przez Doktorantkę na końcu pracy, co bardzo ułatwia weryfikację przedstawionych tez i przeprowadzonych badań. Służyć także może różnym porównaniom, dotyczącym zarówno samych *Opowieści...* jak i szerszym studiom literaturoznawczym.

Zgodnie ze swoją deklaracją Doktorantka posługuje się także hermeneutyką w prowadzonych badaniach. Nie precyzuje dokładnie, czy to jest hermeneutyka Diltheya, Gadamera czy może Ricoeura, albo jeszcze inna, jednak rysy tej potraktowanej ogólnie metody można w jej pracy odkryć, zwłaszcza gdy wydobywa z *Kwaidan* najbardziej istotne wątki i je klasyfikuje. Dodałbym jeszcze, że w tle dysertacji leżą także pewne cechy myślenia strukturalistycznego. Na marginesie dodam, że osobiście nie uważam, by hermeneutyka jako poszukiwanie sensu stanowiła podejście nieużyteczne i „nienowoczesne”. Sądzę natomiast, że większość naukowców która tak uważa, pomimo deklarowanego samozadowolenia wprost proporcjonalnego do słodkiej niewiedzy, nie zgłębiła ostatecznie w wystarczającym stopniu natury nauk humanistycznych. Chyba, że nauka i kultura w ich mniemaniu mają być naprawdę „bez sensu”.

Rozważania Pani Angeliki Funek skłaniają także do pewnych refleksji kulturoznawczych i antropologicznych. Chodzi o wspólne cechy ludzi słuchających opowieści z różnych kręgów

kulturowych. Pozytywny stosunek Japończyków do *Kwaidan* wskazuje, że nawet szczególnego rodzaju okcydentalna konkretyzacja, wypełniająca, jak pokazała Pani Funek, dzieło Hearn, znalazła zrozumienie i oddźwięk w Kraju Kwitnącej Wiśni. Dowodem na to jest, między innymi, doskonała adaptacja filmowa niektórych opowieści dokonana przez Masaki Kobayashiego; nawiasem mówiąc, odczytanie Kobayashiego jest przede wszystkim filozoficzne i estetyczne. Cały omawiany problem, powiązany jest także z kwestią tłumaczenia obcych dzieł, co określone było od dawna słowami „*traduttore, traditore*”. Ukazuje między innymi wielowymiarowość sensów odkrywanych w różnych tekstach oraz fakt, na co zwracał uwagę Ingarden, współzależności autora i odbiorcy, co zostało także poruszone w odpowiednim miejscu w dysertacji. Wracając do tematu – refleksja antropologiczna wzbogacona badaniami literaturoznawczymi może stać się bardziej pełna, zwłaszcza gdy idzie o studia porównawcze dotyczące tego, co dawniej nazywano „naturą ludzką”. Co prawda, zgodnie z założonym celem rozważań, taka kwestia nie stała się najważniejsza w pracy Pani Funek, niemniej jednak sam trop hermeneutyczny zdaje się w tym kierunku prowadzić.

Nan zakończenie dodam jeszcze kilka uwag. W tytule dysertacji znalazło się słowo „demitologizacja”. Chodziło tutaj o zaprzeczenie pogładowi, że *Kwaidan* stanowią autentyczne opowieści japońskie, nie wzbogacone podczas procesu konkretyzacji „obcymi” naleciałościami. Użycie tego słowa odwołuje się do jego potocznego znaczenia, natomiast istnieje jeszcze inne rozumienie mitu w antropologii. Ciekawe, chociaż wykraczające poza obszar pracy, byłoby bowiem zbadanie czy i w jaki sposób ludowe japońskie przekazy, z których korzystał Lafcadio Hearn mają się do bogatej sfery japońskich mitów, potraktowanych w klasyczny sposób (Joseph Campbell, Mircea Eliade, Claude Lévi-Strauss itd.). Być może badania pokazałyby, że związek ten jest nikły, jednak w przeciwnym razie hermeneutyka tych przekazów, także odnosząca się do tekstu Hearn, mogłaby ujawnić kwestie niezwykle interesujące. Krytyczną uwagą jest zaś odnosząca się do nieraz zbędnych powtórzeń niektórych sformułowań i wielokrotnego wyakcentowania określonych wątków. Są one na pewno ważne, ale trzeba mieć trochę zaufania do czytelnika, że w trakcie lektury nie zapomni on tak szybko, o co w niej chodzi.

Reasumując: uważam, że dysertacja doktorska Pani Angeliki Funek spełnia ustawowe wymogi stawiane przed tego typu pracami. Stanowić będzie ona wartościową pozycję w zakresie literaturoznawstwa i kulturoznawstwa, mogąc być także inspiracją dla badań w innych dziedzinach humanistyki oraz nauk społecznych. Z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie Pani Angeliki Funek do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Tulio Trzaski